

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI
ROK 2021 NR 2(90)



WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

➤ Czeskie organizacje ekologiczne apelują o natychmiastowe wstrzymanie budowy wieży widokowej na szczycie położonego na granicy czesko-polskiej Śnieżnika. Wykorzystując ciężki sprzęt zamiast transportować materiały budowlane śmigłowcem inwestor łamie warunki pozwolenia na budowę. Budowa wieży rozpoczęła się pod koniec 2020 r.

➤ Szlak między Zawratem a Świnicą ponownie udostępniony dla turystów 1 czerwca b.r., od tej pory będzie jednokierunkowy (Zawrat – Świnica). Wprowadzenie ruchu jednokierunkowego w kierunku Zawrat – Świnica być może pozwoli ograniczyć liczbę wypadków. Mamy już w Tatrach kilka odcinków jednokierunkowych i to rozwiązanie się sprawdza – komentuje Szymon Ziobrowski, dyrektor TPN.

➤ Na początku czerwca br. Polskie Koleje Linowe udostępniły dla turystów nowy ogólnodostępny szlak pieszy prowadzący na Gubałówkę. Ścieżka przebiega bezpośrednio wzdłuż trasy kolei linowo-terenowej PKL na Gubałówkę. Trasa liczy 1,3 km, została oznakowana przez PTTK i jest kolejnym bezpłatnym znakowanym szlakiem, oprócz dotychczasowej trasy wiodącej przez Wałową Górę. Trwają także prace nad ponownym udostępnieniem szlaku przez Gładkie.



➤ 4 maja 2021 r. wrócił do Polan Surowicznych, zawisł w dzwonnicy i wieczorem zabrzmiał donośnie dzwon. Zapewne po raz pierwszy od 74 lat. Operacja była możliwa dzięki zaangażowaniu kilkunastoosobowego zespołu, który pracował przy dzwonnicy w Polanach Surowicznych od 29 kwietnia do 4 maja oraz dzięki bardzo dużemu osobistemu wsparciu wójta Jaślisk. Prace konserwacyjne i rekonstrukcyjne przy wybudowanej w 1830 roku dzwonnicy w Polanach Surowicznych trwały dziesięć lat.

➤ Gorczański Park Narodowy opublikował nowe ceny biletów wstępu w niektóre obszary parku. Bilet jednodniowy kosztuje 6 zł, trzydniowy – 12 zł, a tygodniowy – 30 zł. Dostępne są bilety ulgowe.

Wyszukała Irena Wagner

Źródło: portale:

24tp.pl, podhale24.pl, Euractiv.com, karpaccy.pl

Dawne cerkwie Beskidu Niskiego



Lipowiec – cerkiew greko-katolicka, rozebrana po 1935 roku.

Lipowiec

W roku 1929 cała ruska ludność Lipowca przeszła na prawosławie, przyłączając się do tzw. schizmy tylawskiej. Powodem tego kroku była opieszałość przemyskiego biskupstwa greko-katolickiego w przyznaniu funduszy na budowę we wsi nowej cerkwi (stara istniejąca od 1640 r. chyliła się ku upadkowi). Zdenerwowani mieszkańcy zmienili wyznanie i w krótkim czasie postawili lichą prawosławną cerkiewkę – baraczek. Wówczas pieniądze na nową unicką cerkiew znalazły się (budowę skończono w 1932 r.), ale Lipowczanie do dawnej wiary nie wrócili. I tak na przedwojennych mapach możemy znaleźć curiosum, jakim są trzy budynki sakralne w jednej niedużej i jednowyznaniowej miejscowości. Lipowiec pozostał jedyną prawosławną wsią w okolicy.

Ostatnia z cerkwi greko-katolickich przetrwała do 1956 roku, później została rozebrana. A stała ona przed mostem na Belczy – na terenie cmentarza, którego fragmenty pozostały.

*Na podstawie przewodnika
„Od Komańczy do Krempej” Witolda Grzesika i Tomasza Traczyka wydanego w 1987 roku
spisał Stanisław Flakiewicz*



Majówka w Beskidzie Sądeckim

Młodów to wieś, którą wybraliśmy na bazę wypadową w Beskid Sądecki. Zamieszkaliśmy w małym drewnianym domku w stylu góralskim.

Pierwszego dnia odwiedziliśmy pobliską Piwniczną – założoną przez Kazimierza Wielkiego w 1348 r. w miejscu zw. Piwniczną Szyją. Piwniczna Zdrój jest jednym z dziewięciu uzdrowisk ziemi sądeckiej oraz posiada 44 przysiółki.

Następnego dnia – po porannym deszczu – powędrowaliśmy urokliwą doliną Popradu do Rytra. Na wzniesieniu pod Makowicą (949 m npm) - zwiedziliśmy ruiny zameczku z XIV w. - leżącego na ważnym szlaku handlowym na Węgry. Kolejnym miejscem – był Żegiestów i Szczawnik, gdzie w dnie bagnistego koryta potoku Złockiego – usytuowana jest mofeta. W kilkunastu punktach, na pow. ok. 25 m² nieustannie wydobywają się bąble CO₂. Jest to największy i najefektowniejszy tego typu pomnik przyrody nieożywionej w Polsce. Stąd blisko już do Muszyny – gdzie na wzgórzu ulokowany jest kolejny zameczek – ruiny, ale w renowacji. Na rynku – nowo wybudowany ratusz. Muszyna, to „miasto ogrodów” – Ogrody Sensoryczne, Ogrody Biblijne, Ogród Magiczny oraz mnóstwo klombów o zaskakujących kształtach.

Powroźnik – to kolejna miejscowość z najstarszą zbudowaną w 1604 r. drewnianą cerkwią w polskich Karpatach.

Niejako na deser – pozostała nam urokliwa Krynica Zdrój – założona w 1547 roku. Obecnie jedno z największych polskich uzdrowisk. Po spacerze bulwarami nad Kryniczanką – z widokami na secesyjne drewniane pensjonaty, nowoczesną pijalnię wód – doszliśmy do Słotwin. Tam w koronach drzew, zbudowana jest wieża widokowa o wysokości 49,5 m (17 piętrowy wieżowiec). Prowadzi do niej specjalnie skonstruowana „drewniana piętrowa ścieżka” - wznosząca się stopniowo do góry, podpierana przez 18 wież wsporczych i 87 słupów. Łączna długość ścieżki wynosi 1030 metrów. Ze szczytu platformy – piękne widoki na Jaworzynę Krynicką – 1114 m npm, Lackową - 997 m npm – najwyższy szczyt polskiego Beskidu Niskiego oraz na Busov – 1002 m npm po słowackiej stronie Beskidu Niskiego.

W drodze powrotnej, odwiedziliśmy Krościenko nad Dunajcem, gdzie mieszka nasza znajoma – pani Krystyna Aleksander. Znana jest z pisania wierszy o Pieninach oraz malowania na szkle. Najstarszą budowlą Krościenka jest kościół parafialny p. w. Wszystkich Świętych zbudowany w XIV wieku. Z kupionymi w rynku lodami – idziemy w słonecznej aurze na ostatni spacer brzegiem Dunajca.



Cerkiew w Powroźniku.



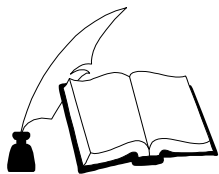
Zamek w Rytrze.



Krynica - Słotwiny

Majówkę można uznać za udaną – więc wracamy do domu z nowymi planami i marzeniami na kolejny wypad w góry !!!

*Tekst i zdjęcia
Edward Siekierski*



NA KARTACH HISTORII

*Tygodnik Ilustrowany
Nr 51 (20.XII 1913 r.)*

W sprawie Muzeum

im. d-ra T. Chałubińskiego w Zakopanem.

Jeśli powstała myśl, najpiękniejsza, jaką o Tatrach powziąć można, uczynienia z nich kiedyś, w przyszłości, parku narodowego, szkoły hartu młodzieży polskiej; jeżeli powstała w Polsce miejscowość, jedyna na cały jej obszar wskutek warunków terenu, jaką jest Zakopane; jeżeli powstał cały kierunek ruchu podhalańskiego przemysłowego i artystycznego, a nawet powiedzieć można, wskutek poznania Tatr jeden z nowych prądów psychiki polskiej: Warszawie ten kraj ma do zawdzięczenia. Całą zasadę powstania swego i rozwoju o kilkanaście mil leżące od Krakowa, w Galicyi, zawdzięcza Zakopane Warszawie.

Warszawiacy, natchnieni duchem nieśmiertelnej tatrzańskiej pamięci d-ra Tytusa Chałubińskiego, zrozumieli i odczuli pierwsi, czego na Podhalu szukać, co tu wynaleźć i czuć należy. Samodzielne jednostki, jak Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol, Adam Asnyk, Maksymilian Nowicki (prof. zoologii uniwersytetu krakowskiego, ojciec twórcy „Sonetów tatrzańskich”, Franciszka), zrobiły swoje; ale zbiorową, gruntowną pracę podjęli z Chałubińskim i za Chałubińskim Warszawiacy. Prąd idealizmu tych ludzi, którzy niedawno przedtem na najszczytniejsze, idealizmem powodowane zdobywali się ofiary krwi i życia, powiał na Zakopane. W niską atmosferę galicyjską, a zwłaszcza krakowską, wpadł nagle świeży powiew powietrza od miasta, w którym rwano się do rzeczy najpiękniejszych. Szczęście chciało, że na czele ruchu w Tatrach stanął taki piękny i bogaty duch, jak Chałubińskiego. Z nędznej wsi wakacyjnej poczęło, jak pod zaklęciem, wyrastać miejsce Polski. A wysoka inteligencja inicjatorów od razu spostrzegła, że tu należy i budować i konserwować równocześnie.

Powstaje więc podhalańska szkoła przemysłu drzewnego, którym później zajmie się Witkiewicz, i powstaje myśl zachowania tego, co na miejscu zastano. Warszawie, co osobiście z satysfakcją podkreślam, pod boki Krakowa zawdzięcza Zakopane jedno i drugie.

Profesor dr. Ignacy Baranowski, dr. Adam Bauerertz, dr. Władysław Florkiewicz, Robert Herse, Henryk Kucharzewski, Władysław Kudelski, dr. Konstanty Karwowski, Michał Mutniański,

prof. Antoni Ślósarski, dr. Feliks Sommer i Adolf Scholtze, wszyscy z Warszawy, są pierwszymi, którzy budowę Muzeum Tatr, myśl Chałubińskiego, uchwalili i postanowili. W roku 1888 hr. Edward Raczyński z Poznańskiego ofiarował na ten cel 500 złr. (1000 koron), powyżej cytowani panowie ofiarowali na ten cel łączną sumę 2000 złr., należną im od Towarzystwa dla Przemysłu drzewnego w Zakopanem; warszawiacy Józef Brzeziński, Karol i Jan Szlenkierowie zrzekli się należnych im od tegoż Towarzystwa złr. 300; Adolf Scholtze mógł wnieść zebrane 1121 złr. i 78rb., za które zakupiono podstawę zbiorów Muzeum: zbiór zoologiczny Antoniego Kocyana z Zuberca na Orawie, oraz za które urządzono pierwszy plan instytucji, pod której plac na dom własny ofiarował był ze swego gruntu Chałubiński.

To jest zaczątek Muzeum.

Zbyt ono jest znane, aby o niem się rozpisywać potrzeba. Zgromadzono w niem i gromadzi się w niem wszystko, co zastano i znaleziono na Podhalu godnego pamięci, jako objaw swoistej, samorodnej kultury po prostu odkrytego odrębnego odłamu polskiego ludu i jako wyjaw życia odrębnego odłamu świata polskiego; z biegiem czasu poczuło potrzebę pracy nad tem, co zgromadzono, i nad tem, co dla uczonego jest tu polem działania.

Lecz jedyne w swoim rodzaju wartości umieszczone są w zaimprovizowanym nieodpowiednim, drewnianym budynku, a na pracowni naukowej nie ma w nim miejsca. Dlatego owoczesny Zarząd Muzeum w r. 1907 podjął myśl, powszechnie już zresztą omawianą, budowy odpowiedniego murowanego domu i dziś, w lat parę, widzimy rosnące mury, a rosnące ze zdumiewającym pośpiechem.

Że „lwią część zasługi” w danym razie przypisać należy dr. dr. Dłuskim, kierownikowi i kierownicze Sanatorium w Kościeliskach, o tem wiedzą wszyscy, bliżej sprawy stojący. Plan zewnętrzny, stylowy, dał Witkiewicz. Budowla nie staje obok, ani na miejscu dawnego Muzeum, lecz, pozostając nadal przy pamięci imienia swego istotnego twórcy Chałubińskiego, wznosi się obok gmachu Dworca Tatrzańskiego (tego, wraz ze schroniskiem przy Morskim Oku, co tym razem z nieprzyjemnością ze względów praktycznych stwierdzam, pomnika geniuszu krakowskiego w niewymownie odwrotnym kierunku).

Od czasu, kiedy Chałubiński marzył swoje muzeum, warunki konieczne zmieniły się ogromnie. On sam, zbieracz i ofiarodawca europejskiego

nazwiska kolekcji
mchów tatrzańskich,
zdumiał się, widząc, jak
muzeum, zwłaszcza w
zakresie rodzimego
zdobnictwa drzewnego
góralskiego, stało się
bogatem, oraz jaki zastęp
pierwszorzędných
krajowych sił
przyrodniczych zajmuje
się obecnie badaniem
Tatr. Już nie są to
sporadyczne pojedyncze
usiłowania, przez Janotę
i Nowickiego, może
raczej jeszcze przez lat
temu sto z górą Staszica
zapoczątkowane, ale cały
falangowy kierunek
pracy botaniczno-
geologicznej, z Szajochą,
Raciborskim,
Morozewiczem,
Weybergiem, Kuźniarem,
Limanowskim, na czele,
podczas gdy geolog
Nowicki godnych znalazł
następców przede wszystkim w profesorach
Wierzejskimi Kulczyńskim.

Zbiory rzeczowe, ubiorów, sprzętów, ozdób,
zoologiczne, botaniczne, mineralne, oraz bibliotekę,
w murowanym, trwałym, od ognia bezpiecznym
i odpowiednio urządzonym budynku pomieścić,
pracującym naukowo odpowiednie pracownie
stworzyć, jest zadaniem i celem nowobudującego się
muzealnego gmachu w Zakopanem, jedyne
w swoim rodzaju, jaki Polska w ogóle postawić może.

Funduszy wystarczających, naturalnie, na to
niema. Zgromadzono ich dotąd tyle, że budowę
rozpocząć i pchnąć było można; dokończyć jej niema
za co. W ostatnich latach rozumiano w Polsce
przynajmniej do pewnego stopnia ważność nauki i
dano temu wyraz zapewne daleki od tego, jakby było
można, bądź co bądź nie bez poważnego dźwięku.
Niepodobna też wątpić, aby Muzeum Tatrzańskie,
pomimo, że Polska jest na ogół ziemią płaską, nie
znalazło, gdy budowa jego jest już rozpoczęta,
poparcia, które mu dorosnąć pozwoli. W myśl
porozumienia z d-r'em Kazimierzem Dłuskim, jako
człowiek pióra, daję głos publiczny nadziejom i
ufności inicjatorów nowego muzealnego gmachu w
Zakopanem, iż społeczeństwo polskie, powiadomione
o potrzebie poparcia finansowego budowy, z
poparciem tem się nie ociągnie. Zwrócić się trzeba
przede wszystkim do Warszawy, tej, która pracę
poczęła i dała jej trwaniu chlubną i wzniosłą
podstawę.



Gustaw Pillati - Na Podhalu

Zauważyć należy, że Tatry i ich okolice są
najciekawszym kątem kraju rdzennie polskiego. Ich
fauna i flora, ich świat mineralny jest jedynym, który
Polskę stawia w rzędzie interesujących dla świata
pasów ziemi. Jeżeli każdy Szwajcar, każdy niemal
cudzoziemiec przybyły wytyka, co u niego w kraju
z takiego Zakopanego (zważywszy, że Polska ma
tylko parę mil wysokich gór i tylko jedną tak
położoną miejscowość) w kierunku kultury zrobiono,
niechże przynajmniej świadectwo poczucia sztuki w
społeczeństwie i obowiązku względem nauki znajdzie
dla siebie dowód w poparciu budowy konserwująco-
naukowego instytutu.

Stosunki, jakie zapanowały w Zakopanem
odstręczyły i zraziły następców dawnej publiczności
zakopiańskiej, tej, która stanowiła w Polsce odłam
elity jej umysłowości. Nie należy jednak na Muzeum
chałubińskiego patrzeć przez dzisiejsze Zakopane,
nie mające w żadnym względzie nic wspólnego z tem,
które miłowali wyborowi ludzie kraju; Muzeum jest
instytucją etnograficzno-przyrodniczą i z dzisiejszą
kramarską zakopiańszczyzną ma tylko to wspólne,
że tu powstało. Równie dobrzeby się mogło znaleźć
jako dział muzealny w Krakowie, Lwowie, albo
Warszawie. Muzeum imienia Chałubińskiego nie jest
dla Zakopanego; ono jest dla kraju.

Kazimierz Tetmajer

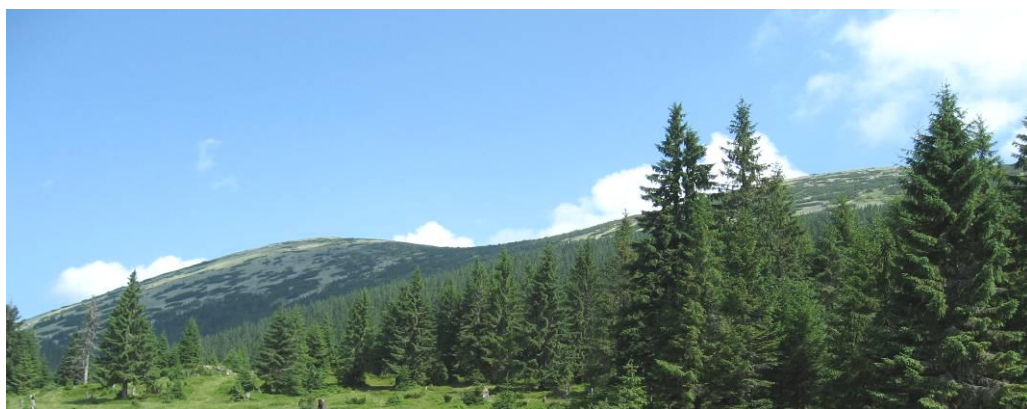
*Wyszukał
Stanisław Flakiewicz*



A CO W KSIĘGARNIACH ?

- Hans Kammerlander, Verena Duregger, Mario Vigl. **Wzloty i upadki mojego życia.** Wydawnictwo Bezdroża. 2021.
- Ralph Barker. Haramosh. **Góra bez powrotu.** str. wyd. Stapis. Katowice 2021.
- Adam Gomola. **Trawers.** 160 str. Wydawnictwo Stapis. Katowice 2020.
- Krystyna Palmowska, **Zaklętym w górski kamień. Wypadki i tragedie Złotej Ery himalaizmu polskiego.** 408 str. Wydawnictwo Stapis. Katowice 2020.
- Bartosz Malinowski, redakcja Łukasz Supergan. **Wielki Szlak Himalajski. Indie, Pakistan, Bhutan.** 320 str. Wydawnictwo Bezdroża. 2021.
- **Podkarpackie 101 atrakcji turystycznych,** mapa 1:200 000. Wydawnictwo Compass 2021.
- Marek Styczyński, Anna Nacher. **Czarowna Słowacja. Przewodnik.** 304 str., 132 fotografie i rysunki, Wydawnictwo Rewasz. Pruszków 2021.
- Stanisław Orłowski. **Urlop w Bieszczadach.** 190 str. Wydawnictwo Compass. 2021.
- Edward Marszałek. **Lutek, co miał szalasa na poloninie.** 264 stron. Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2020.
- **Magury 18.** 136 stron, 35 ilustracji i reprodukcji, 42 mapki i planiki. Wyd. SKPB. Warszawa 2020.
- **Magury 19.** 120 stron, 57 ilustracji i reprodukcji. Wyd. SKPB. Warszawa 2020.

*Wyszukała
Irena Wagner*



Udanego sezonu wędrówek tych prawdziwych, a nie tylko wirtualnych
życzy Redakcja



A CO DALEJ ?

Zebrania:

CKM, ul. Lokatorska 13, godz.18

24 czerwca 2021 - Spotkanie po przerwie –
plany na lato.

Nasza strona internetowa:

<http://www.karpacki.ptt.org.pl>

Nasz adres e-mailowy:

lodz-k@ptt.org.pl